PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI



ROK 3 sierpień 1936 NR. 8

PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI

— miesięcznik poświęcony sprawom zbliżenia kulturalnego i gospodarczego obu narodów —
— organ Stow. Polsko-Jugosłowiańskiego w Poznaniu —
— ukazuje się w drugiej połowie każdego miesiąca —

KOMITET REDAKCYJNY

Gluk Władysław Dr. Kawecka Zofja Prof. Kilarski Jan
Dr. Waschko Stanisław Dr. Zieliński Kazimierz
REDAKTOR: ANTONI CHOCIESZYŃSKI
Delegat Zarządu Stow.: Dr. JÓZEF WOŹNIAK

WYDAWCA

STOWARZYSZENIE POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE W POZNANIU

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
POZNAŃ — ULICA 3-GO MAJA 3 — TELEFON 30-42
KONTO P. K. O. 214.350

Redakcja czynna: W PONIEDZIAŁKI, ŚRODY I PIĄTKI od 10—13

TREŚĆ NRU:

WARUNKI PRZEDPŁATY:

półrocznie . . . . 1.50 zł } przyjmują z doliczeniem przepisanych
kwartalnie . . . . —.75 zł } opłat wszystkie urzędy pocztowe

W Jugosławji rocznie . . . . 30 dinarów

CENA POJEDYŃCZEGO ZESZYTU 30 gr.

Przedpłata dla członków poznańskiego Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego wynosi rocznie 1.— zł.

CENA OGŁOSZEŃ:

Cała strona . . . . 60.— zł Pół strony . . . . 40.— zł
Ćwierć strony . . . . . . 25.— zł Płatne netto w 8 dniach po zamieszczeniu

CZCIONKAMI DRUKARNI NAKŁADOWEJ „KUPCA" POZNAŃ, WIELKA 10

PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI

ROK 3 sierpień 1936 NR. 8

Trzechlecie prof. Milana Nešića

przewodniczącego Ligi Polsko - Jugosłowiańskiej w Beogradzie



Z końcem zeszłego roku minęło dziesięć lat systematycznej pracy w Jugosławji na polu wzajemnego polsko-jugosłowiańskiego poznania i rozwoju braterskiej miłości, a obecnie upływa trzy lata od czasu, gdy na czele tej organizacji, która spełnia tę działalność, to jest Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej Królestwa Jugosławji ze swoimi Kołami na prowincji, stoi Inż. Milan Nešić, profesor Uniwersytetu w Beogradzie, jeden z wybitnych uczonych jugosłowiańskich i b. prezydent miasta stołecznego Beogradu.

Inż. M. Nešić jest jednym z najwpływowszych postaci społeczeństwa beogradzkiego, członkiem licznych organizacyj społecznych, zawodowych, naukowych i in. Bardzo zajęty działalnością na Uniwersytecie i w prezydjum miasta, gdzie i obecnie jest pierwszym ławnikiem oraz prezesem wielu fachowych i kulturalnych wydziałów magistratu, prof. M. Nešić znajduje zawsze czas i dla Ligi. Centralny jej Zarząd oprócz letnich miesięcy zwołuje prawie co tydzień na posiedzenia.

Żaden z prezesów Ligi od czasu jej istnienia nie przebywał tak długo na tem stanowisku. Praca prof. Nešića szczególnie głęboko jest ceniona przez członków Centralnego Zarządu jak i członków Kół Ligi. Liga pod przewodnictwem p. Nešića specjalnie intensywnie rozwinęła działalność i czynność swoich sekcyj i Kół na prowincji. Ta aktywna praca Ligi znalazła uznanie i ze strony czynników najwyższych w Królestwie, czego dowodem jest odznaczenie Ligi na początku r. b. orderem Korony Jugosłowiańskiej V stopnia.

Szereg imponujących manifestacyj przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej były umożliwione i urzeczywistnione jedynie dzięki staraniu

p. Nešića i jego wielkiemu autorytetowi, który posiada w Beogradzie we wszystkich oficjalnych i towarzyskich sferach.

Prof. Nešić posiada order Polonia Restituta II stopnia, który otrzymał jeszcze będąc prezydentem miasta, jak i bardzo wysoki order jugosłowiański Korony Jugosłowiańskiej I stopnia, wręczony mu jeszcze przez ś. p. Króla Aleksandra-Zjednoczyciela, oraz szereg innych jugosłowiańskich i obcych odznaczeń.

Jesienią odbędą się nowe wybory do Centralnego Zarządu Ligi i jest ogólnem pragnieniem, aby na stanowisku jej przewodniczącego i nadal pozostał najwięcej zasłużony jej członek, wielki przyjaciel Polski prof. Milan Nešić. Z życzeniem tem godzą się wszyscy, a byłoby to również niesłychanie cenne dla dalszej owocnej działalności Ligi w Jugosłowaji. **G.**

Dając wyraz uznania dla działalności prof. Milana Nešića, spieszymy z całem sercem złożyć niestrudzonemu prezesowi polsko-jugosłowiańskiej Ligi szczere życzenia :ad multos annos.

R e d a k c j a.

Z LITERATURY JUGOSŁOWIAŃSKIEJ

Aforyzmy i maksymy

(Ze zbioru „Poglądy na życie i świat")

ANTE DUKIĆ

Nie rozpieraj się, jakgdyby cały świat należał do ciebie, ale też nie ustępuj przed drugimi, jakgdyby świat należał tylko do nich.

U poważnego człowieka każda praca jest już gotowa, nawet nim jest jeszcze zaczęta, u niepoważnego nie jest prawdziwie gotowa nawet wtedy, gdy już jest skończona.

Licz się na każdym kroku z prawami życia, lecz bądź zawsze przygotowany i na wyjątki.

O krótkości życia mówią najczęściej ci, którzy je sobie sami skracają.

Jeśli język leci ci prędzej niż myśl, naucz się myśleć; jeśli myśl twoja jest szybsza od słowa, ucz się mówić.

Wielu młóci próżną słomę wprost dlatego, że nie mają pełnej.

Mądrym jest dopiero ten, kto umie być i głupim.

Kto pragnie, by mu kobieta była zawsze aniołem, niechaj uważa dobrze, by nie pobudził djabła, który w niej śpi. Bo żmija nie jest jadowita — póki nie ugryzie.

Czar i radość życia tworzą nie same kobiety, lecz i nasze piękne myśli o nich.

Miłość jest najbardziej boską pieśnią ludzkiego serca; wieczystą pieśnią, której się nie śpiewa, lecz przeżywa.

Z kółek dymu może wykiełkować wielka myśl tak samo, jak z ryku bałwanów i grzmotu gromów.

Najwspanialsze są myśli, które przelatują przez głowę tak szybko, że nie zostawiają w niej żadnego śladu, tylko w sercu uczucie zachwytu i zadziwienia. Nie wracają one nigdy: nie pamiętamy więcej ani ich treści, ani ich kształtu — pamiętamy tylko ich blask i żar.

Świat wygląda często jak dom warjatów, w którym każdy myśli, że jest rozumny

Jeśli żyjesz między ludźmi, którzy się wstydzą tego, z czego ty jesteś dumny, a szczycą się tem, czego ty się wstydzisz, otrząśnij pył z obuwia swego i odejdź.

Strzeż się tych, dla których patrjotyzm jest zawodem.

Mędrca dręczą wątpliwości — a głupca prawdy.

Prawda jest tylko jedna, lecz w każdej głowie wygląda inaczej.

Są ludzie, którzy tracą więcej sił na pokrywanie swych niewiadomości, niż na zdobycie wiadomości.

Głupiec gapi się prawdzie w twarz i jeszcze jej ne widzi; a mędrzec poznaje ją nawet po jej cieniu.

Naucz się patrzeć na siebie i przez cudze oczy.

Bez czystych rąk niema czystego czoła.

Sumieniem swojem handlują tylko ci, którzy go nie mają.

Uczciwy nie daje nikomu „słowa uczciwości"; każde jego słowo jest uczciwe

Bądź dobry, ale nie za dobry; bowiem najlepsze grona wyjadają o...

Gdy dla żebraka nie masz grosza, daj mu ciepłe i dobre słowo; to także jałmużna. Jeśli go nie przyjmie, to znaczy, że i na grosz nie zasłużył.

Wielu dobroczyńców jest nazwyklejszymi lichwiarzami, którzy za swój dobry uczynek żądają stuprocentowych odsetek wdzięczności, lub bezwarunkowej zależności.

Wybrał i przełożył W. Bazielich.

25-lecie zgonu poety i działacza narodowego

16 lipca obchodziła Jugosławja 25-tą rocznicę zgonu (1911) Augusta Harambašića urodzonego w roku 1869. Do szkół uczęszczał w Novej Gradišce (Slawonia), w Požedze i Osijeku. Prawo studjował w Zagrzebiu. Od wczesnej młodości brał czynny udział w akcji niepodległościowej. W 1881 r. relegowany został za udział w pracach politycznych z uniwersytetu zagrzebskiego, poczem pracował jako publicysta w Sušaku w pismach „Sloboda" i „Hrvatska Vila". W 1885 r. za występy antyzaborcze będąc w wojsku, stanął przed sądem wojennym. Był tłumaczem Sienkiewicza i Kraszewskiego na język serbo-chorwacki.

AUGUST HARAMBAŠIĆ
(1869—1911)

Moje serce

Moje serce to kościołek biały,
W nim ofiarny cudny kamień stoi,
Na nim płonąć przez mój żywot cały
Będzie miłość dla Chorwacji mojej

Na nim wszelkie możliwe ofiary
Dla narodu mego chętnie złożę,
Wsze pragnienia, nadzieje mej wiary,
Że je kiedyś spełnisz, wielki Boże!

Pod kamieniem trumna niespróchniała,
W niej żywota mojego połowa;
Moje serce to świątyńka biała,
Która w sobie grób mej miłej chowa.

Nad nim mały krzyżyk jest wetknięty,
Pod nim luba leży w śnie bezpiecznie;
W grób ją wtrącił losów cios zawzięty,
Lecz w mem sercu mieszkać będzie wiecznie.

Tłum. Bronisław Grabowski.

BRANKO RADIČEVIĆ
(1824—1853)

Dziewczyna u zdroju

Jakem poszła w wieczór wczora
Z zdroju świeżej czerpać wody,
Tu na bystrym dopadł koniu
Chłopiec młody, bystrooki.
Pozdrowiwszy, rzecze do mnie:

„Daj się napić, dziewczę młode“.
Te wyrazy — słodkie strzały —
Nawskroś serce mi przeszyły.
Poskoczyłam, postąpiłam —
Białą dłonią dzban podaję —
Wtem dzban wypadł z drżącej dłoni
I rozprysł się w dwoje, w troje...

Dotąd leży roztrzaskany —
Lecz, ach! kędyż jeździec młody?
Byle raz go ujrzeć jeszcze,
I drugi dzban zbije rada!

Tłum. Roman Zmorski

JOVAN JOVANOVIĆ ZMAJ
(1833—1904)

Z „róż zwiędłych“

Śmierci, śmierci, czarna śmierci,
Przyszłaś szczęście rwać
człowiecze?
Nie rozrywaj, ach, przez Boga,
Węzłów naszych! — A śmierć
rzecze

— Rozerwałam już niejeden
Węzeł moją ręką srogą;
Wasze węzły są tak mocne,
Iż rozerwać się nie mogą.

Lecz im tylko — boć to można —
Inne imię dam z ochotą:
Wprzódy zwały się miłością,
Zwać się będą dziś tęsknotą.

Tłum. Bronisław Grabowski.

Jugosłowiańskie zwyczaje ludowe

Muzeum etnograficzne w Splicie posiada zbiór obrazów pędzla malarki Zoe Borelli-Alačević, która, podobnie jak Stryjeńska, przedstawia ubiory i zwyczaje ludowe. Większość ich traktuje... zamążpójście.

Dziewczęta zrzucają ze schodów buciki i na którym z nich, od góry licząc, bucik się zatrzyma, tyle lat będzie jeszcze jego właścicielka czekała na ślub.

O północy w Nowy Rok dziewczęta strzepują obrus i wysłuchują: czyje imię ktokolwiek wymieni, ten będzie mężem dziewczęcia.

Dziewczęta z za rogu muru wysuwają ręce, a chłopcy wybierają sobie jedną. Właścicielka będzie jego żoną.

Narzeczona tydzień przed ślubem dla okazania chęci pracy u męża przybiera pięknie dzban na wodę („vodir") i idzie z nim po wodę do źródła.

Narzeczona w dzień ślubu udaje się wraz z gośćmi do domu męża i klęka na progu całując go. W tej chwili stawia się obok niej małego chłopczyka, jako życzenie męskiego potomka.

Dzień po ślubie brat męża i brat żony łamią nad jej głową „kolač" na znak, że obie rodziny będą zawsze dzielić między siebie chleb, przyczem młoda małżonka stoi na narzutce haftowanej, nakrywającej skrzyżowane dwa noże. Obyczaj ten oznacza, że będzie ona zawsze czuwała, by te dwie rodziny nigdy nie skrzyżowały broni między sobą.

Przed ślubem wyrzuca panna młoda swemu narzeczonemu przez okno naszyjnik „gjerdan" na znak, że jest panem jej majątku.

Dziewczęta opuszczają do szlanki pierścionek zawieszony na nitce — ile razy uderzy on o szlankę, tyle lat poczekają na męża.

Matka wszywa pannie młodej do sukni kawałek chleba i monetę, jako życzenie, aby jej nigdy nie brakło chleba i majątku w małżeństwie.

O północy dziewczęta patrzą w lustro. O ile zobaczą jakąś twarz męską, będzie to małżonek.

Kum wręcza przy uczcie zaręczynowej jabłko z wgniecioną monetą. Panna młoda obchodzi gości, którzy wgniatają tyle monet, ile się do jabłka zmieści.

O północy w Sylwestra oglądają się wszyscy za siebie, a kto nie zobaczy swego cienia, ten umrze w tym roku.

Prócz tych zwyczajów niesłychanie zakorzeniona jest wiara w gusła, wróżby i czarnoksięstwa, które często są szkodliwe dla zdrowia i życia ludzkiego.

Dr. Tadeusz Spitzer

Turystyka jugosłowiańska w rozwoju

Turystyka jest jedną z najmłodszych gałęzi życia gospodarczego narodowego i międzynarodowego.

Liga Narodów w swej niedawnej publikacji „Etudes sur le tourisme, facteur de l'économie internationale — Genève 1936" (Studia o turystyce — czynnik życia gospodarczego międzynarodowego) stwierdza, że „rozwój turystyki jest postępem społecznym, który wyłania coraz to większe znaczenie i który nie zatrzy-

muje się bynajmniej na granicach żadnego kraju".

Turystyka odgrywa rzeczywiście w sprawozdaniach międzynarodowych coraz to większą rolę jako jedna z form wymiany kapitałów, zajmująca miejsce po wymianie towarów. Słusznie więc Liga Narodów podkreśla zasadę, często zapominaną ,że „chcieć przyciągnąć do siebie jaknajwiększą ilość turystów, a jednocześnie czynić wszystko co możliwe aby wstrzymać swoich własnych obywateli od zwiedzania krajów sąsiednich — jest tak samo pozbawione zmysłu gospodarczego, jak chcieć wszystko eksportować bez importowania czegokolwiek".

Rozpatrując więc pod powyższym kątem widzenia turystykę widzimy, że bilans rachunków z turystyki jest bardzo obszerny. N. p. Stany Zjednoczone wykazywały w r. 1934 niedobór 131 milionów dolarów, podczas gdy Francja wykazywała aktywa 98 milionów dolarów. Przeszkody we wolnym obrocie pieniężnym, będące jednym z charakterystycznych znamion zamętu pieniężnego jaki przechodzimy, nasuwają konieczność stworzenia specjalnej monety turystycznej. Dlatego właśnie epoka nasza wzbogacona jest w nowy rodzaj wojny, prowadzonej zapomocą monety turystycznej; przypomnijmy sobie jako przykład wojnę turystyczną wypowiedzianą przez Austrję Jugosławji w dniu 28 czerwca 1935 r.

Jugosławja jako kraj bogato obdarzony darami przyrody, udostępniona została dla turystyki dopiero po zwycięstwie i zjednoczeniu narodowem.

Liczba turystów i okres ich pobytu w Jugosałwji wykazują począwszy od r. 1924 do r. 1931 włącznie krzywą idącą stale w zwyż. Zamiast 189.830 podróżnych w r. 1924, zarejestrowano w roku 1931 549.033, którzy przebywali w podróży 2.993.263 dni wobec roku 1924, gdzie cyfra ta wynosiła 1.570.122.

Rok 1932 zaznaczył się zniżką odpowiadającą światowemu kryzysowi. Natomiast w roku 1933 stwierdzają statystyki bardzo wyraźne ożywienie; wykazują one w r. 1935 1.009.728 podróżujących i 5.117.351 dni. Liczba ta składa się z 242.214 obcokrajowców i 767.514 Jugosławian. Wzrost turystów jugosłowiańskich w r. 1935 w przeciwstawieniu do r. 1934 wynosi 7,9 proc. ,zaś obcokrajowców 3,08%, podczas gdy czas ich pobytu zwiększył się o 9,24 proc.

Podział tych 242.214 obcokrajowców na poszczególne narodowości wykazuje, że Czechosłowacy reprezentowani są najliczniej, a mianowicie: 67.000, po nich następują Austrjacy: 57.000; Niemcy zajmują trzecie miejsce: 29.000 Następnie przychodzą Włosi, Węgrzy i Polacy: 11.000.

Agencja „Putnik' oblicza dochody z turystyki na 827 milionów dinarów, z których przypada 510 miljonów na podróżnych jugosłowiańskich i 317 miljonów na obcokrajowców. W artykule, ogłoszonym przez „Politikę" dnia 20 grudnia 1935 p. Milković stwierdza, że turyści przynoszą państwu 229 miljonów dinarów, z których lwią część, czyli 165 miljonów pobierają koleje żelazne Tymczasem kredyty budżetowe, wyznaczone na rozwój turystyki, są więcej niż skromne; sięgają one cyfry 600.000 dinarów.

Ogłoszenie w dniu 28 lutego 1936 r. w Jugosławji dekretu o turystyce jest doniosłem wydarzeniem. Minister Handlu i Przemysłu, p. dr. Vrbanić przy oświadczeniu prasie podkreślił przy tej okazji, że prawo absolutnie nie zmie-

rza do ustanowienia całkowitego kodeksu, narzucającego środki przeznaczone na rozwój turystyki, lecz podaje jedynie zarys, w ramach którego czynniki lokalne mają wszelką swobodę w wyszukiwaniu środków, zastosowanych do potrzeb danego rejonu a nawet danej miejscowości.

Prawo to stało się podstawą w uzgodnieniu wysiłków państwa oraz samorządów odnośnie turystyki; utworzyło ono hierarchię rad dla spraw turystyki, wyznaczając każdemu członkowi tego wielkiego organu rolę, jaka winna mu być nadana we wspólnej pracy tejże akcji i propagandy.

Jugosławja zawarła pięć specjalnych porozumień z Niemcami, Czechosłowacją, Austrją, Węgrami i Polską, dotyczących rozliczenia zablokowanych dinarów na koszty turystyczne obywateli tychże krajów. Do listy tej dodać trzeba jeszcze 2 układy, zawarte z Grecją i Hiszpanją, co do których to krajów kwestja ta uregulowana została traktatami handlowemi. Suma wyznaczona do dyspozycji jednego turysty jest różna i waha się zależnie od zawartych umów, czyli: Mk 700, kč. 4.000, szylingów 800, pengö 500, złotych 700, drachm 3.000 i wreszcie dinarów 5.000 dla Hiszpanji. Z wyjątkiem marek, które mają każdego miesiąca wyznaczony kurs (w miesiącu czerwcu 14 dinarów), wszystkie inne monety obliczone są na podstawie notowań giełdowych.

Znaczne udogodnienie w bieżącym sezonie uczyniono dla posiadaczy papierów wartościowych jugosłowiańskich, którzy chcieliby zużyć wartość kuponów od tych listów na pokrycie wydatków turystycznych w Jugosławji. Zamiast zwracania się jak dotychczas do Państwowego Ziemstwa Kredytowego (Crédit Financier de l'Etat) przedkładając poświadczenie konsularne obcokrajowcy ci zaopatrzyć się mogą w czeki i bony hotelowe w agencjach „Putnik" w Jugosławji oraz zagranicą.

Drogi komunikacyjne uczyniły wielkie postępy od czasu oswobodzenia. Program wielkich robót publicznych, zmierzający do budowy nowych autostrad w okolicach turystycznych, daje na przyszłość wspaniałą perspektywę. Nowa polityka Ministerstwa Komunikacji idzie w kierunku zupełnego zniesienia konkurencji między koleją a ruchem kołowym. Odtąd autobusy używane będą na linjach nie obsługiwanych ani przez kolej, ani przez statki. Wskutek tego nowego kierunku linji autobusowych, turystyka zyska nowe terytorja, które były dotychczas prawie że niedostępne dla podróżujących. Wreszcie sprzedaż biletów kombinowanych (kolejami, statkami i autobusami) wykazuje jeszcze jeden krok naprzód.

Obniżka w wysokości 28 proc. taryfy dla podróżnych w roku 1935 pociągnęła za sobą powiększenie liczby „użytkowców", sięgającą do 25,5 proc. w porównaniu do roku 1934. Zwyżka podróży istotnie turystycznych, spowodowana dzięki obniżeniu taryf, nie da się ustalić. Również niemożliwe jest przepowiedzieć, jaki będzie wpływ nowej zwyżki, zresztą częściowej, taryf, wprowadzonej z dniem 1-ym kwietnia 1936 r.

Od postępowania przemysłu hotelarskiego, cen hotelowych i restauracyjnych, wreszcie od zdolności zawodowej, zależy nietylko przypływ turystów, lecz — co najważniejsze — chęć ich powrotu w to samo miejsce.

Hotelarze jugosłowiańscy inwestowali już około jednego miljarda dinarów i w dalszym ciągu wkładają poważne kapitały na

wzniesienie nowych hoteli o nowoczesnem urządzeniu. Naprzykład, obecnie znajduje się w budowie 15 hoteli o 500 — 600 pokojów, co wynosi w stosunku do hoteli już istniejących (około 300) zwyżkę 5 procentową a w stosunku do ilości pokojów (18.500), zwyżkę 3-procentową.

Mówiąc o nieruchomościach nie można pominąć milczeniem projektu budowy „Domu Turystycznego" w Sušaku, który wzniesiony będzie staraniem magistratu, a przedewszystkiem dzięki energji dzielnego mera, p. Juraj Ružića. Dom ten, który będzie największym gmachem w całym Królestwie, mieścić będzie hotel o 800 łóżkach, restaurację, kawiarnię, tarasy z wspaniałym widokiem na Adrjatyk, czytelnię, teatr na 800 miejsc, salę wykładową i koncertową na 200 miejsc i wreszcie ogromny basen dla kąpieli morskich, otwarty cały rok oraz obsługę dla wodolecznictwa. Ten building niemal amerykański w centrum Sušaka, będzie kosztował 18 milonów dinarów

Królewska propaganda turystyczna

Król Edward VIII — szlakiem przodków

Cała Jugosławja żyła ostatnio pod wrażeniem podróży angielskiego króla Edwarda VIII wzdłuż wybrzeża dalmatyńskiego. Dzienniki jugosłowiańskie były przepełnione wiadomościami o wycieczce królewskiego jachtu „Nahlin", na którym „książe Lancaster" jako zwykły turysta w gronie przyjaciół przeżywa swój pierwszy królewski urlop. Czternaście dni spędził król Edward VIII w cudownych zatokach i wśród małych wysp Dalmacji, unikając, o ile to tylko było możliwe, większe miasta i wszelkie oficjalne oczy, półoficjalne przyjęcia i parady. W Splicie, gdzie zebrały się rzesze ciekawych turystów z całego świata by zobaczyć króla Edwarda VIII, wcale nie wysiadł na brzeg.

Pobyt króla Edwarda VIII nad Jadranem ma dla Dalmacji i rozwoju turystyki jugosłowiańskiej pierwszorzędne znaczenie. Dopiero teraz można się liczyć z tem, że Dalmacja stanie się modnem wybrzeżem odpoczynkowem światowej sławy, na co ze względu na swe piękno bezsprzecznie już dawno zasługiwała. Jugosłowianie są przekonani, iż pobyt króla Edwarda VIII w Dalmacji znaczy dla rozgłosu i rozwoju tego kraju więcej, aniżeliby mogła zrobić dwudziestoletnia, wytężona propaganda turystyczna. Przypominają przecie, że Biarritz zawdzięcza swoją światową sławę wyłącznie pobytom króla Jerzego V, gdyż poprzednio było to mało znane letnisko, a mały Kitzbüchl w Austrji, gdzie dwa lata temu był Edward VIII jako następca tronu, rozwinął się w istnie amerykańskiem tempie.

Dzięki pobytowi króla angielskiego przypływ turystów w Dalmacji jest już tego roku większy aniżeli kiedykolwiek dotychczas, a oprócz zwykłych dorocznych gości Polaków, Czechów, Austrjaków i Niemców widzi się w miastach dalmatyńskich coraz więcej Anglików, Francuzów i Amerykanów. Za przykładem króla Edwarda VIII poszli już inni i już teraz spotyka się w małych nadbrzeżnych mieścinach dalmatyńskich jachty prywatne płynące pod

banderą angielską, amerykańską, niemiecką i włoską. „Dubrovačka Plovidba" uruchomiła też nową linję okrętową, obsługiwaną przez statek "Pelješac", która prowadzi trasą oddaloną od zwykłych linij okrętowych, by zagranicznym turystom pokazać piękno spokojnych zatok, plaż i wysp dalmatyńskich. W przyszłości należy liczyć się z jeszcze większym napływem turystów z zachodniej Europy, a równocześnie inwestowaniem kapitałów zagranicznych dla budowy pierwszorzędnych modnych hoteli i pensjonatów, których przecie brak dla pomieszczenia publiczności z wielkiego świata.

Przy tej sposobności można też przypomnieć, iż między Dalmacją i Anglją istnieje dużo starych węzłów. Oto król Edward VIII nie jest pierwszym królem angielskim, który wylądował na wybrzeżu dalmatyńskiem. W roku 1190 angielski król Ryszard Lwie Serce, wracając z wojny krzyżowej gnany burzą na tonącym okręcie zdążył szczęśliwie schronić się na wyspie Lokrum koło Dubrovnika. Zgodnie z swem ślubowaniem, iż w razie ocalenia wybuduje na miejscu, gdzie uda mu się osiągnąć ląd, na cześć Matki Boskiej świątynię, zamierzał król Ryszard na wyspie Lokrum wybudować kościół. Na prośbę Dubrowczan zamiast na wyspie Lokrum wybudował król Ryszard w Dubrovniku wspaniałą katedrę, która kosztowała 80.000 dukatów. Katedra ta, którą budowano 44 lata została zniszczona przez trzęsienie ziemi w r. 1667. Oprócz katedry dubrownickiej ufundował król Ryszard klasztor na Lokrumie.

Marek Antonio de Dominis, pochodzący z szlacheckiej rodziny w Trogirze, znany filozof i reformator, jako arcybiskup Splitu i Prymas Dalmacji popadł w konflikt z Stolicą św. i został zasuspendowany. Rezygnując z swego dostojeństwa de Dominis w swym pałacu w Trogirze napisał wielkie dzieło filozoficzne „De Republica Ecclesiastica", które wydrukowano w Anglji. Gdy po kilku latach przybył do Anglji przeszedł na wiarę anglikańską, a król angielski nadał mu dostojeństwo „Master of the Savoy" i „Dean of Windsor" i podarował mu dobra kościelne w Berkshire. Arcybiskup dubrownicki Beccatello, przyjaciel Michała Anioła, był jednym z tych dostojników kościelnych, którzy utrzymywali korespondencję z słynnym angielskim kardynałem Pole.

Lecz nie tylko stosunki pokojowe i łączność duchowa istniała pomiędzy Anglją i Dalmacją. Z wielką armadą hiszpańską króla Filipa II przeciwko Anglji wyruszyło też kilka okrętów wojennych Dubrovnika, jako sojusznika Hiszpanji. Okręty te podzieliły los wielkiej armady. Według słów Rudyarda Kiplinga „przeszukajcie wszystkie oceany i znajdziecie wszędzie kości angielskich marynarzy" — również i na Jadranie można znaleźć groby marynarzy angielskich. Na wyspie Vis (Lissa), znajduje się cmentarz marynarzy angielskich, poległych dnia 11 marca 1811 r. Wówczas to Anglicy wywalczyli zwycięstwo między Visem i Hvarem nad flotą przeważającą liczebnie francusko-włoską. Bój był zacięty, o czem świadczy najlepiej okoliczność, że został tam ranny angielski admirał Hoste, wszyscy dowódcy okrętów wojennych francuskich i włoskich, a poległ admirał francuski Dubaurdieu. Zwycięstwo to dało Anglji krótkotrwałe władztwo nad Jadranem. W roku 1813 kapitu-

lował przed angielską flotą dowodzoną przez admirała Hosta komendant francuskiej armji okupacyjnej w Boce Kotorskiej, a w imieniu Anglji odstąpił w styczniu 1814 r. admirał Hoste całą Bokę Kotorską Czarnej Górze, która jednak już po 6 miesiącach musiała z niej ustąpić by ją oddać na stuletnie władanie Austrji.

Wł. Gl.

Ostatnie wiadomości jugosłowiańskie

Tego roku nie było w Jugosławji właściwie wakacyj politycznych, albowiem po zakończeniu sesji parlamentarnej odbyły się kongresy stronnictw politycznych, a bezpośrednio potem rozpoczęły partje polityczne ożywioną pracę przygotowawczą do kampanji wyborczej dla wyborów samorządowych, pomimo że oficjalny okres wyborczy jeszcze się nie zaczął.

Zgodnie z zapowiedzią ministra spraw wewnętrznych dra Korošca odbędą się jesienią w Jugosławji wybory do rad gminnych na obszarze całego państwa. Wybory te przeprowadza się oddzielnie dla każdej banowiny (województwa) w terminach ogłoszonych przez odnośnych banów. Do tej chwili ogłoszono wybory dla wardarskiej banowiny (siedziba w Nišu) na dzień 27 września oraz dla wrbaskiej banowiny (siedziba w Banjaluce) na dzień 11 października. Zasadniczo nie rozchodzi się o wybory „polityczne", jednakże stosunki wewnętrzne ułożyły się od dłuższego czasu w Jugosławji w ten sposób, iż tym razem wyborom samorządowym należy przypisać pierwszorzędne znaczenie doniosłości politycznej.

Według zapewnienia rządu jak też oświadczenia kół kierowniczych stronnictwa rządowego JRZ, wybory te mają się odbyć bez jakiejkolwiek presji lub ingerencji administracji państwowej. Po latach mniej lub więcej autorytatywnych rządów mają to być pierwsze zupełnie „wolne" wybory, w których się społeczeństwo ma swobodnie wypowiedzieć, w jakim stopniu poszczególne partje polityczne zdobyły sobie zaufanie wyborców. Ma to być niejako próba sił partyj politycznych po długoletnim okresie tamowania wolnego wyrazu opinji społecznej. O szczerości tych zapewnień nie należy wątpić, ponieważ JRZ opierając się z jednej strony na wypróbowanych kadrach swoich zwolenników, a z drugiej strony na istotnie dużych zasługach rządu Stojadinović—Korošec—Spaho, może się liczyć z poważnym sukcesem wyborczym, bez uciekania się do pomocy administracji i ulubionych dawniej „cudów wyborczych". Przyszłość pokaże, czy te intencje rządu uda się rzeczywiście przeprowadzić i aparat administracyjny przyzwyczajony do „robienia" wyborów powstrzymać przed ingerencją w wyborach, zwłaszcza, że wybory odbędą się według dotychczasowej ordynacji wyborczej, a więc ustnie i jawnie. Część stronnictw opozycyjnych zarzuca rządowi, iż przed wyborami nie zmienił ordynacji wyborczej przez zaprowadzenie tajności wyborów, lecz są to właśnie te stronnictwa, które swego czasu — dzierżąc władzę — wprowadziły jawne wybory.

Wybory samorządowe mają przedewszystkiem wykazać, czy w kraju nastąpiło już odprężenie i uspokojenie które daje dostateczną gwarancję zupełnego znormalizowania stosunków politycznych, by po tych wyborach przystąpić już do zmiany obowiązującego dotychczas reakcyjnego ustawodawstwa politycznego i stwierdzić czy nastąpił już czas dla zmiany ordynacji wyborczej do skupštiny, rozwiązania obecnej skupštiny i rozpisanie nowych wyborów. Jeżeli więc wybory samorządowe miną spokojnie bez poważniejszych incydentów, należy się liczyć z uchwaleniem nowych ustaw politycznych i rozpisaniem wyborów do skupštiny wiosną 1937 roku.

Dla dalszego rozwoju stosunków politycznych w Jugosławji mogą jednak wybory samorządowe mieć nadzwyczajne znaczenie jeszcze z innego powodu. Przywódca ruchu chorwackiego dr. Maček oświadczył mianowicie, iż zamierza w przyszłości pertraktować w sprawie unormowania zagadnienia chorwackiego z tem stronnictwem serbskiem, które wykaże, że ma za sobą większość Ser

bów. Mając za sobą 95% Chorwatów, dr. Maček chce raz na zawsze kwestję wzajemnego stosunku Serbów i Chorwatów uregulować z reprezentantami większości narodu serbskiego. Z kim się w przyszłości Chorwaci będą układać zależy więc od tego, kto wykaże, że ma na ziemiach serbskich przewagę, czy JRZ. czy też koalicja serbskich stronnictw opozycyjnych. Od tych w zasadzie apolitycznych wyborów samorządowych może w danym razie być uzależniona cała polityka wewnętrzna w Jugosławji w najbliższej przyszłości.

W pierwszej połowie miesiąca lipca rozpoczął się w Beogradzie przed Sądem dla Ochrony Państwa proces przeciwko posłowi Damjanowi Arnautovićowi i towarzyszom, który dnia 6 marca r. b. usiłował podczas posiedzenia skupštiny zastrzelić szefa rządu dra Milana Stojadinovića. Wyrokiem z dnia 24 lipca r. b. sąd nie dając wiary obronie, że poseł Damjan Arnautović nie zamierzał dokonać zamachu na premjera Stojadinovića, lecz że strzały wymierzone w kierunku prezydjum były tylko demonstracją przeciwko przewodniczącemu skupštiny Ciricóvi zasądził Damjana Arnautovića na 15 lat, posła Dragišę Stojadinovića na 5 lat, posła Vasilja Trbića na 4 lata i posła Dragišę Milovarovića na 1 rok więzienia. W czasie procesu było kilka dramatycznych momentów, szczególnie podczas przesłuchania jednego ze świadków, który obciążał posła Trbića. Syn Trbića, który się przysłuchiwał procesowi przeskoczył barjerę oddzielającą publiczność i znieważył czynnie niewygodnego świadka.

Dnia 9 sierpnia obchodziła Słowenja 30-letni jubileusz pracy politycznej obecnego ministra spraw wewnętrznych księdza dra Antoniego Korošca, długoletniego przywódcę słoweńskiego stronnictwa ludowego, który już w roku 1917 w parlamencie austrjackim otwarcie żądał połączenia wszystkich Jugosłowian w jednem państwie. Na uroczystość jubileuszową, która się odbyła w Mariborze, zebrało się ponad 10.000 wieśniaków z całej Słowenji.

Dnia 16 sierpnia został mianowany ministrem sprawiedliwości dr. Nikola Subotić. Dr. Subotić jest Dalmatyńczykiem, urodził się 7 stycznia 1873 r. w Skradinie, gimnazjum ukończył w Zagrzebiu a nauki prawno-ekonomiczne na uniwersytecie w Gracu. Po trzyletniej pracy w sądownictwie przeszedł do adwokatury, a jako zwolennik serbskiego stronnictwa narodowego w Dalmacji był redaktorem czasopisma „Srpski glas". Podczas wojny światowej uciekł z austrjackiego wojska, a kiedy armja włoska okupowała część Dalmacji internowano go w Sardynji, skąd udało mu się zbiec do Afryki. Od 1919 r. należał jako poseł do skupštiny, a w 1925 r. był przewodniczącym skupštiny. W rządzie dra Korošca od 27 lipca do 30 grudnia 1928 roku był ministrem skarbu.

W pierwszej połowie sierpnia r. b został mianowany ministrem pełnomocnym i posłem Jugosławji w Bueonos Aires dr. Isidor Cankar, znakomity historyk sztuki i literat słoweński. Dr. Cankar studjował historję sztuki na uniwersytecie w Berlinie i Wiedniu, a po ukończonych studjach był redaktorem największej rewji słoweńskiej „Dom in svet", a od raku 1918 głównym redaktorem „Slovenca". W roku 1923 został mianowany nadzwyczajnym, a w r. 1926 zwyczajnym profesorem historji sztuki na uniwersytecie w Ljubljanie.

W związku z rewolucją hiszpańską wszystkie jugosłowiańskie linje okrętowe zaniechały utrzymywanie stałych połączeń z Hiszpanją. Dla Jugosławji, która dosyć znaczną część swego eksportu drzewa kierowała do Hiszpanji, walki na półwyspie pirenejskim stanowią dotychczas znaczny ubytek w eksporcie. Ostatnio jednak rząd madrycki stara się zakupić dla swego wojska w Jugosławji bydło, które ma być dostarczone do portów hiszpańskich przez eksporterów jugosłowiańskich.

Gl.

Popierajcie

przyjaźń braterską

polsko-jugosłowiańską!

KRONIKA

KRÓLEWSKA ODPOWIEDŹ NA KRÓLEWSKIE ZAPYTANIE.

Królowi Edwardowi VIII wydarzył się podczas jego podróży po wybrzeżu jugosłowiańskiem niezwykły incydent, charakteryzujący stosunek ludu słowiańskiego do koronowanej głowy. Prasa jugosłowiańska podaje, że król, zwiedzając wyspę Korčulę, natknął się na wieśniaczkę, sprzedającą figi. Zapytana przez króla, co figi te kosztują, odpowiedziała: „Dla Ciebie (Jugosłowianie mówią do króla „Ty"!) nic one nie kosztują, nie dlatego, że jesteś królem, lecz że jesteś naszym gościem".

NA CZEŚĆ BOHATERÓW.

Na wzgórzu Kejmakčalan (na pograniczu Starej Serbji i Macedonji), gdzie czasów wojny światowej odniosła armja serbska zwycięstwo nad najeźdźcami odbywa się corocznie z inicjatywy ś. p. króla Aleksandra w dniu 12 lipca jako w rocznicę zwycięstwa uroczystość ku czci poległych. W roku bieżącym jako w 20-lecie pamiętnej daty odbyła się uroczystość ta nader solennie w obecności przedstawicieli rządu i licznych delegatów organizacyj wojskowych. Ku wiecznej pamiątce wznosi się na szczycie góry kaplica pamiątkowa.

ZGON PRZYJACIELA POLSKI.

10. 8. zmarł w Zagrzebiu w sanatorjum Merkura Milan Zemljak, dyrektor cegielni w Karlovcu, zastępca naczelnika Sokoła i członek zarządu Tow. alpinistów chorwackich. Jako uczestnik kongresu pol.-jug. w Polsce w roku 1930 brał żywy udział w obradach. Pozn. Stow. pol.-jug. traci w Zmarłym swego jednego z pierwszych członków. R. i. p.

PIEWCY POEMATU „ŚMIERĆ MATKI JUGOVICÓW".

W Supetar na Braču odsłonięto w dniu 9 lipca tablicę pamiątkową poety Ivo Vojnovića w domu, w którym napisał poemat „Smrt majke Jugovića".

KOŚCIÓŁ ŚW. JÓZEFA.

16 sierpnia położono w Sarajewie kamień węgielny pod budujący się kościół św. Józefa. Aktu poświęcenia dokonał arcybiskup dr. Ivan Šarić.

MEŠTROVIĆ TWORZY WSPANIAŁY MONUMENT JUG. NIEZNANEMU ŻOŁNIERZOWI.

W swojem atelier w Splicie opracowuje Meštrović potężne dzieło jako grób Nieznanego Żołnierza na Avali pod Beogradem. Grób stanowić będzie piękne mauzoleum przyozdobione karjatydami. W środku ponad grobem Nieznanego Żołnierza wznosić się będzie ołtarz. Portal oraz ściany zewnętrzne otaczać będą 5-metrowe figury karjatyd symbolizujących kobiety jugosławiańskie o wyrazie smutku ze Szumadji. Chorwacji, Słowenji, Czarnogóry, Dalmacji, Bośni, Macedonji itd. Całość z granitu wziętego z Mosora, kamienia hercegowińskiego Jablanicy. Ściany zdobione będą ornamentami jugosłowiańskiego folkloru. Dzieło ma być wieczystym pomnikiem chwały i kultu dla jugosłowiańskiego bohaterstwa.

TOURNÉE FILHARMONJI ZAGRBZEBSKIEJ.

Filharmonja zagrzebska urządza od połowy lipca objazdy koncertowe po wybrzeżu, począwszy od Sušaku aż do Kotoru. Jako dyrygenci występują: Matačić, Gotovac i Jozefović.

MUZUŁMAŃSKA SAMOPOMOC.

W Sarajewie odbyło się zebranie muzułmańskiej organizacji niesienia pomocy studentom „Gajret", w którem uczestniczyło 180 delegatów. Organizacji, która posiada własny dom, przewodniczył dr. Avdo Hasan Begović. Koszta domu własnego wynosiły 1.700.000 din. Stypendystów zasila organizacja w liczbie 400 Muzułmanów pochodzących z Czarnej Góry i Sandžaku. Budżet na rok przyszły preliminowano na 1.155.000 din.

BEOGRAD—DUBROVNIK.

Od 1. VII. skutkiem zwiększenia się ruchu lotniczego na szlaku Beograd—Dubrovnik uruchomione zostało dwurazowe dziennie połączenie lotnicze na tym ważnym odcinku powietrzno-komunikacyjnym.

Sprawy gospodarcze

WINOGRONA.

Już pierwsze transakcje na winogrona jugosłowiańskie zostały zawarte. Czechosłowacja odbiera 200 wagonów, Niemcy 60 wagonów.

TYTOŃ.

Tegoroczny stan tytoniu w Hercegowinie obliczają na 145 milj. roślin będących własnością 14.000 plantatorów, wartość objektu całego oblicza się na 25 milj. din.

ŚLIWKI JUGOSŁOWIAŃSKIE.

Rok bieżący zapowiada się nader korzystnie w urodzaju śliwek. Po katastrofie w latach 1927/28, kiedy to mszyca zniszczyła w drzewostanie śliwkowym Jugosławji 20 miljonów (!) drzew, obecnie stan ten doznał wyrównania do dawnej liczby 40 miljonów drzew, z czego będzie 650—750.000 tonn śliwek.

Plantatorzy liczą w roku bieżącym na wywóz 3.000 wagonów świeżych śliwek i na 4.000—5.000 wagonów suszonych. Reszta przetworzona będzie na słynne jugosłowiańskie śliwowice, których najwyższe gatunki daje Slawonja.

Cena śliwek w roku bieżącym ze względu na urodzaj kształtować będzie się nisko.

ROZBUDOWA PRZEMYSŁU ŻELAZNEGO.

Celem rozbudowy żelaznego przemysłu Ženica — Ljubija podjęło min. komunikacji normalizację linji kolejowej Sarajevo—Bosanski Brod.

NOWY PORT — PLOČE.

Od Metković do Ploče rozpoczęte zostaną prace nad przedłużeniem kolei Sarajevo — Metković na przestrzeni 23 km, by dać połączenie zapleczu hercegowińskiemu i Serbji z nowopowstającym portem w Ploče, na co rząd wyasygnował już 100 milj. din. Split i Dubrovnik są z tego nowego stanu rzeczy niezadowolone.

EKSPLOATACJA MIEDZI JUG.

Niemcy zakładają koncern dla eksploatacji miedzi jugosłowiańskiej. Banki oraz przemysł niem. rozpoczęły pracę nad utworzeniem tow. akc. i wykupują koncesje.

KUKURYDZA.

W kukurydzy zapowiada się nader pomyślny plon. Wywóz w roku 1936 oblicza się na 50.000 wagonów.

WWÓZ I WYWÓZ.

Pierwsze 3 miesiące 1936 r. dały 2 milj. 135.963 kwintali eksportu i 1 milj. 383.407 kwintali importu. Największy obrót wykazują: Split, Dubrovnik i Sušak.

Split: import 251.964 kwintali; eksport 1 milj. 014.608 kwintali.

Sušak: import 597.912 kwintali; eksport 456.134.

Dubrovnik: import 393.256 kwintali; eksport 276.954.

Importowano w głównych pozycjach: węgiel, asfalt, koks, fosfat, żelazo, cytryny i pomarańcze.

Eksportowano drzewo, cement, boksit i bydło.

Z ruchu Stow. pol.-jug.

Z POZNANIA.

BILANS LATA.

Jak corocznie działalność pozn. Stow. pol.-jug. przenosi się w lecie „w teren". Zamiera życie klubowe, zawiesza się na okres letni imprezy towarzyskie i wieczory muzyczno-wokalne, Południe bowiem woła do bezpośredniego z niem rendez-vous. Jedziemy do Jugosławji.

Wycieczki te stanowią jedną z ważnych pozycyj naszej działalności braterskiej.

Rok bieżący mimo ograniczeń dewizowych umożliwił zorganizowanie 3 wycieczek do Jugosławji. Wielka to pozycja w naszym planie pracy organizacyjnej! I znowu jak w latach ubiegłych w trzech zespołach członkowie nasi mogli ujrzeć z bliska to, co kraj pobratymczy posiada ponętnego: w aurze, florze, w zabytkach i... w sercach współplemieńców.

Pierwszą wycieczkę w składzie 11 osób prowadził red. Ant. Chocieszyński, drugą w liczbie 18 osób p. naczelnik Leon Przybylski, skarbnik Stow., i trzecią w liczbie 27 osób prezes Stow. p. dr. J. Woźniak. Pierwsza i druga udały się trasą Wiedeń — Wenecja, a trzecia przez Berlin (by zobaczyć Olimpjadę) — Monachjum — Brenner — Verona do Wenecji. Stąd udały się wycieczki statkiem jugosłowiańskim jak roku ubiegłego w 5-dniową podróż wzdłuż

wybrzeża jugosłowiańskiego, podróż tak jedyną i niezapomnianą, pod pogodnem niebem, rozzłoconem niczem nieprzyćmionem słońcem, mijając jak kulisy wielkiego teatru od zatoki Kwarnero do Boki Kotorskiej wszystko, co najpiękniejsze nagromadziła natura na tym najokazalszym odcinku turystycznym kontynentu.

W pierwszym porcie Jugosławji, w północnym Sušaku, jak corocznie prezes hon. p. gen. Serda-Teodorski oczekiwał wycieczki na molo, by na progu ziemi pobratymczej roztoczyć opiekę nad rodakami z Ojczyzny. Dalsze etapy tego morskiego spaceru wiodły gościńcem ultramarynowym przez Rab, Šibenik, Trogir, Split, Dubrovnik, Bokę Kotorską. Postój kilkugodzinny statku w każdej z tych miejscowości dał możność rozejrzeć się w zabytkach, odpocząć w cieniu rozłożystych palm, orzeźwić się kąpielą na pięknych plażach, posłuchać jazzu w kawiarniach, pojechać autem ku osobliwościom przyrody jak wodospady Krki pod Šibenikiem, na majestatyczny Lovćen i zajrzeć do cichej czarnogórskiej wioski, Njegoš, w której wyrósł władyka czarnogórski Petar Petrović Njegoš, by po tej rewji usiąść na 14 dni w Makarsce nad piękną, amfiteatralnie ku morzu rozwartą plażą i pić pełnemi haustami jugosłowiańskie wino... i słońce. Wycieczki do stolicy Hercegowiny, Mostaru i do niebieskiej groty Biševo, niegorszej konkurentki włoskiego Capri były miłem urozmaiceniem tej siesty. Powrót nastąpił przez Split, Zagrzeb gdzie kilkugodzinny postój pod opieką zawsze uczynnego dla naszych wycieczek gen. konsula Rzplitej p. Fiedler Albertiego oraz przedstawicieli Konsulatu pp. Kowalika i Kołodzieja, p. Heli Vuković z Zarządu Stow. pol.-jug. w Zagrzebiu uczynił ostatnie chwile pobytu na ziemi jugosłowiańskiej niezapomnianemi.

Ostatecznie dwudniowy pobyt w Budapeszcie zamyka czterotygodniową podróż na południe, pozostawiając w uczestnikach wspomnienie cenne, a idei naszej przysparzając szeregów pionierskich, świadomych godnej wysiłku pracy dla wzajemnej obu narodów przyjaźni. Wycieczki te są ważną pozycją w bilansie polsko-jugosłowiańskiej współpracy pozn. Stow.

Bibljografja

BORISAV STANKOVIĆ: „NIECZYSTA KREW".

Do niedawna jeszcze nasz kontakt z Jugosławją na terenie życia umysłowego był stosunkowo bardzo luźny. O literaturze jugosłowiańskiej wiedział polski, przeciętny czytelnik dużo mniej, niż o literaturze włoskiej, hiszpańskiej, czy nawet duńskiej lub rumuńskiej.

Pierwszym krokiem do bliższego wzajemnego poznania się było podjęcie wydawnictwa „Bibljoteki Jugosłowiańskiej" pod redakcją tak wytrawnego znawcy i wybitnego uczonego, jak prof. Juljusz Benešić.

Jako piąty tom tej Bibljoteki wyszła powieść B. Stankoviča: „Nieczysta krew". Powieść zasługująca na poznanie i omówienie.

Stankovič, to bezsprzecznie duży, a bardzo oryginalny talent. Porównują go z Maupassantem, Zolą — próbują wtłoczyć go w tę czy inną „szkołę". Zupełnie niesłusznie i niepotrzebnie. Bo Stankovič pozostaje zawsze sobą, nawskroś oryginalnym i to jest jego największą zaletą.

„Nieczysta krew" — najdojrzalsze dzieło Stankieviča — to historja życia pięknej Sofki, córki patrycjuszowskiej rodziny. Życie to, pełne wzlotów, wygórowanych ambicyj i niespełnionych marzeń, a znajdujące swój bolesny i tragiczny epilog w mezaljansie z synem bogatego chłopa. A więc — mutatis mutandis — „Bene nati" w edycji jugosłowiańskiej. Tylko, że w „Nieczystej krwi" ludzie żyją bujniejszem, pełniejszem życiem, że temperamenty grają tam żywiej, a natury są bardziej przewrotne, wybuchowe.

Nie w samej fabule jednak tkwi największa wartość tego dzieła. Fabuła służy autorowi raczej za kanwę, na której żywemi barwami snuje przepiękne opisy i obrazki z życia południowo-wschodniej Serbji u schyłku dziewiętnastego wieku. Jest w tych obrazach rozmach, rygor, jest i drobiazgowość, miejscami niemal przesadna. Powieść Stankoviča przypomina nam niekiedy mistrzowskie kompozycje Matejki, w których pojedyńcze postacie i szczegóły wycyzelowane zostały tak sta-

rannie i troskliwie, że ucierpiała na tem całość jako kompozycja.

Powieść to par excellence obyczajowa, pozwalająca nam wniknąć w duszę, sposób myślenia, obyczaje, wierzenia i przesądy naszych pobratymców, zapoznać się z tamtejszym folklorem, jakże ciekawym, bogatym i barwnym, a jak mało dotychczas nam znanym!

Doskonałem, a celowem uzupełnieniem tej książki jest zamieszczony na wstępie obszerny szkic Branka Lazarevića o Stankoviču i jego twórczości, którą poddaje sumiennej, a objektywnej ocenie. **Bolesław Czuruk** (Lwów)

Z ZAGADNIEŃ ETNOGRAFICZNYCH. Etnografja jugosłowiańska zyskała 2 cenne przyczynki: Milisav Lutovac ogłosił w Pracach paryskiego Instytutu Studjów Słowiańskich po francusku monografję „La Metohija". Metohiji jądro tworzy kotlina Białej Driny. Autor nazywa tę krainę centrem nerwowym średniowiecznej serbszczyzny. Jest to spichlerz pszeniczny i ogród czereśni, gdzie najlepsze dojrzewają czereśnie w całej Jugosławji. Tu jeszcze w r. 1912 rodziny organizują się w zadrugach, w samym okręgu Djakovicy było ich 1500 z 4500 ogniskami.

Serbska Akademja Nauk nagrodziła a państwowa drukarnia w Sarajewie wytłoczyła pracę dr. R. V. Vešovića p. t. Pleme Vasojevići. Dzieło traktuje o najliczniejszem i najsilniejszem plemieniu, które odznacza się ogromną ekspansją, zaludnia wschodnią Czarnogórę, dolinę Limu i Tary, okolice miast Andrijevica i Berane, sięga do Szumadji i Bośnji. Z upadkiem zadrug łączy autor upadek hodowli bydła na korzyść rozwoju i podnoszenia się uprawy roli i rolnictwa. **mg.**

KOMUNIKATY

LISTA NOWYCH CZŁONKÓW. Następujące osoby zgłosiły swój akces do Stowarzyszenia:

1. Broekere Halina, urzędniczka.
2. Brzeski Stanisław przemysłowiec.
3. Dr. Szałkowski Walery, lekarz.
4. Bilażewski Konstanty, ref. Izby Przem.-Handlow.
5. Bilażewska Helena, żona.
6. Ibroń Stefan, urzędnik kolej.
7. Witkowski Bohdan, rolnik.
8. Radoński Stanisław, urzędnik państw. kontr.
9. Dybizbański Juljan, inżynier.
10. Dr. Knopiński Alfons, lekarz.
11. Matuszewski Stanisław, inżynier kolej.
12. Dr. Świderska Marja, lekarz.



Królestwo Jugosławji

Stowarzyszenia polsko-jugosłowiańskie na terenie Jugosławji

BEOGRAD	— Poljsko-Jugoslavenska Liga, Kraljev Trg 5. Prezes Milan Nešić, Prof. Uniwersytetu, Sekretarz Generalny, Redaktor B. Gluzdovski.
GORNJI MILANOVAC	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Stefanović.
LJUBLJANA	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Prof. Molé Narodni Muzej.
MARIBOR	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Cinek. Realka.
NOVI SAD	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Prof. Maksimović. Realka.
SARAJEVO	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Nadodvetnik Dr. Čurčić. Državno Nadodvetništvo.
SKOPLJE	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Br. Vojnović, Narodno Pozorište.
SMEDEREVO	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Senator Ljubomir Vidaković.
SOMBOR	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Potpresednik Skupštiny, Dr. Kosta Popović.
SPLIT	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Sekretarz Marceli Zuppa, Balkanska 19.
ZAGREB	Koło Poljsko-Jugoslavenske Lige dr. Adolf baron Cuvaj.